PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 75.

WARSZAWA.—NIEDZIELA Dnia 11 (23) Września 1855 roku.

GOSTOMSKIEGO JAKÓBA

EKONOMJA ALBOGOSPODARSTWO ZIEMIAŃSKIE

dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne.

Przedruk z wydania w Krakowie

w Drukarni Krzysztofa Schedla, J. K. M. Typog. r. pań. 1844 (1)

(WSTĘP.)

(Bojaźń Boża początkiem mądrości.)

Initium Sapientiae Timor Domini.

Każdy człowiek, zawszdy (2) naprzód powinien panu Bogu cześć i chwałę dać, a jemu się poruczyć, chce-li aby jego sprawy dobrze szły—*które się mają zgadzać z wolą boską Jego!*

(1) Podajemy tu przedruk tego ważnego dzieła raz dla rzadkości jego a wagi rzeczywistéj—powtóre, że i dziś, mimo takiéj wstecz odległości czasu, wieloma swemi uwagi może przynieść różnoraki pożytek—wreszcie, że nam przedstawi wspaniały nad spodziew historyjobraz szerokiego gospodarstwa ziemiańskiego w dawnéj Polsce.

I co do pióra to dzieło jest zaszczytnym pomnikiem; oddane *stylem przykazowym* nadto *zwyczajowym*, tj. jak się mówi, — co rzadka u nas, i co jest chlubą każdego pisarza—kreślone było przez *Gostomskiego Jakóba* przerwami, chwilowo; bo przy nadarzonem spostrzeżeniu lub dokonanem doświadczeniu (poznać to można łatwo, czytając); i dopełniane w części z dopisków po zdobytych uwagach, do których to dopisków z uwag i deświadczeń sam gorliwie zachęca. Ztąd zaleta tego zbioru.

Zdaje sie, że śmierć przeszkodziła Gostomskiemu Jakóbowi przygotowaniu tego dzieła do druku, z czego pozostała ta doraźność i zwięzłość kilkosłowowa. Wiadomo, że w jakiś czas rękopis pośmiertny dał do druku *Oczko* roku 1588. (Odtąd kilkokrotnie było odbijanem—a wszystko rzadkiem). Wydanie, z którego przedruk robimy, jest Schedla drukarza roku 1664 puszczone pospiesznie w obieg dla korzyści — widać że było pokupnem — tem lepiéj. Ale dla téj okoliczności właśnie znajdują się omyłki literowe i inne — pierwszych powtarzać nie będziemy. Żałować przychodzi że pierwszego wydania nie mamy pod ręką.

(2) To jest za wsze dy (skróc. zawszdy) tj. za wszystkie dni czyli czasy.

Tu nie masz nic innego (3) jedno *bacznemu rozsądkowi pamięć*,—bo nie przy każdym rozsądku może wszystkiego pamięć znosić (utrzymać). Dla tegoż zowią pismo *Secunda memoria* (*wtora pamięć*). A baczny lepiéj i rządniéj, rozsądziwszy, uczyni *(dokona czego)*, gdy mu o czam (4) potrzebna rzecz na pamięc przyjdzie. Bo i w wielkich rzeczach dla tego Formularze są: aby człek wszystkiego w głowie nie nosił, ale, gdy o czem rzecz przypadnie, do rejestru o onych rzeczech się uciekał. A mądry z czasem poprawi z rozsądkiem a radą, co lepszego będzie baczył (5).

Panu wielkiemu to gospodarstwo najpotrzebniejsze i pierwsze: *rozchód aby nie uprzedzał dochodu*: bo gospodarstwo największe (6) nie pomoże, kiedy złe szafarstwo.

Sługi rozeznać, umieć ich dostać, zachować, i rozumieć co komu poruczyć — a nowotnego przed starym nie ważyć (7) — oprócz osobnéj (8) godności!. Kto majętności oczyma swemi nie może przejrzeć, już musi przez sługę!.. tam trzeba sługi cnotliwego, i z rozsądkiem dobrym!—pilnego, życzliwego!....

Starego sługi z jedną winą nie gardzić, aby nowotnego ze dwiema nie dostać.....

(9) Co częste pany miewa, by najdogodniejszym, gardzić ma każdy mądry pan.

Wychowaniec (10) narządniejszy bywa na każdy urząd: i pan rozumie, i rad go miłuje.

Swym (11) sługom urzędy dawać, gdy może być, bo je pan rozumie a oni pana: tedy z nimi łatwiejsza zgoda zawsze.

(3) Domyślno: do powiedzenia.

(4) Zdaje się, omyłka drukarska, bo stoi *o oném*; dowód nieco niżéj.

(5) Widzisł—baczyć, obaczyć.

(6) Tak co do litery — gdzieindziéj jest *największe* co na dwa pierwiastki naprowadza. *Więtszy* (c. wjętszy, objętszy) wjąć, objąć więcéj mogący. Co innego *większy* a co innego *więtszy*. Ostatnie względem pierwszego uważane było za staroświeczczyznę —co tak nie jest.

(7) Nie dawać pierwszeństwa, n'e brać na szalę, aby się namyślać wyrażenie dobitne.

(8) Osobliwéj.

(9) Domyślno: sługą.

(10) Obywały lub ten co na dworze się pańskim urodził z jakiego dworowego.

(11) Tj. krajowym, lub w własnéj panowiznie urodzonym.

Każdemu urzędnikowi młodszy przystawek ma być — dla gotowego (12) sługi i wiadomości drugiemu (jego sługa własny albo od Pana dany).

Zbytni sługa szkodę czyni; wszakoż godny, nie szkodliwy, bo mu się za czasem miejsce najdzie. A pan wielki musi mieć zawszdy zbytnie sługi na wiele chleba!.

Marszałek rządny, pisarz, podskarbi, ekonom, kuchmistrz, konjuszy, podkomorzy, czynią—nie tylko—dwór Pański, ale też i szafarze i urzędniki rządne, życzliwe...... A który pan wielki zdrów a ma te sługi życzliwe *et cum judicio*, już ma dobrą sławę, zachowanie (13) i dostatek co czyni Raj i błogosławieństwo tego świata!.....

Pan wielki, mniejszy i mały, i każdy gospodarz, ma wiedzieć na tydzień, na miesiąc, na rok, rozchodu swego ordynację; nad którą dochodu swego ma zachować część pewną zawszdy, na drugi rozchód extraordynaryjny (*nadzwyczajny*). Gdy też i przygoda za każdym chodzi, jako: wojna, prawo ogień, powódź zły urodzaj, grad, choroba.... co opatrzny a sprawny człowiek bez grzechu ma mieć na pieczy!

Pan wielki, mądry a baczny nie ma być skąpy; wszakoż na swem miejscu ma ważyć mało za wiele, a wiele za mało: bo kto małych rzeczy nie waży, z nienagła upada.... *bo wielkie rzeczy bez małych stać nie mogą.*

Rozum nie tak wiele należy w nauce, jako w *experjencji*(doświadczeniu)..... bo wiele uczonych nie umieją nic czynić abo wykonać.

Rozum wyniosły z praktyki (14), rad upada; a który z bojaźnią Bożą prawdziwy, szczęście trwałe rodzi.... i w grób z dobrą sławą prowadzi.

Sprawiedliwość posłuszeństwo rodzi - posłuszeństwo rząd — rząd bogactwo—; a ten to mnoży, kto dobre płaci, a złe karze.

Łakomstwo niesprawiedliwości matka a wszego złego przyczyna. Łakomy człowiek nie może być cnotliwy, tak bogaty jako ubogi; wszakoż szkodliwszy bogaty.

Pan każdy łacwie się ustrzedz może cudzego nie pragnąć; bo dosyć, prace bez grzechu swe opatrzyć, aby go dochodziło własne jego zpełna.

Każdą potrzebę przed czasem przemyślać! bo kto w ten czas, gdy mu trzeba, co sprawuje, szkodę, trudność i frasunek mieć pewnie będzie. A ludzie chytrzy takimi niedbalcy żyją!..t.

Pan każdy sługami sławy, zachowania (15) i majętności (16) dostawa; sługami też to traci. Taki, który sługi nierozezna, chować i rządzić nie umie!.

Zbytek w domu, jako suchoty ciału: powoli (17) stęka, ale pewna śmierć.

(12) Tj. już będącego a chętnego.
(13) *Ochronę* w różnem znaczeniu tego wyrazu — znaczy też *stosunki.*
(14) Wyniosły z praktyki swojéj bez Boga.
(15) Stosunków.
(16) Bardzo dobrze rozróżniano, bo można mieć *Imienie* bez *majętności.*
(17) Domyślne *ono.*

Pan wielki nie ma się parać (18) rzeczami małemi i obciążonem gospodarstwem. A to ma tak sobie ułacnić: urzędnicy w jesieni mają spisać tak krestencje jako przypłodki i wszelakie roczne przybyłe pożytki, i odesłać panu. A pan, zabrawszy to do siebie, ekonoma ma posłać *weryfikować* (sprawdzać) one rejestra, ji, (19) doświadczyć, jeżli się kon- kordują, a panu z nich summę spisawszy, oddać ma. A tak pan każdy łacwie swój dochód za godzinę, za dwie; obrachuje, by (20) miał i sto tysięcy intraty, urzędnika i ekonoma pozna, który dobrze służy, to jest kędy przybywa intraty i naprawy wszelakiéj imienia (21).

Tam że zaraz, z tego Summarjusza rocznej ordynaryjéj. rozchód żywności może obmyśleć pan, i uradzić z swymi ekonomy; i intratę według urodzaju i przybyłych rocznych pożytków, wedle drogości ceny rocznéj: może łatwiéj, obrachowawszy wiedzieć... Ale do tego trzeba sług, co by prawdę powiedzieli, i patrzyli co się *jako* prowadzi.

Gospodarstwo prawe: dobrze siać wszelkie nasienie, tak w polu jako na ogrodzie, w oborze bydła dość... A wszego tego nagromadziwszy umieć za to, co najwięcéj, pieniędzy dostać. Też zaś pieniądze, co ich możesz dostać, umiejże jemi (22) zaś szafować. — Każdy wedle swéj kondycji.

Czego z ciężkością a trudnością dostawasz, strzeż że abyś tego ledajako nieutracił:—bo, kto łatwie a bez prace wielkiéj czego dostawa, nie tak mu też żal, kiedy to ledajako utraca; *bo nie wie człowiek, kiedy co ma, jako to smakuje, aż dopiero, gdy to straci, toż to cukruje!*

LIST PIERWSZY.

Nauka urzędnikowi, i pamięć (23), którą ma często czytać, i tak długo ażby to wszystko pamiętał i czytał. A ma to czytać włodarzom i klucznikowi zawszdy przy święcie a nie w niedzielę.

Każdego człowieka, tak pana, urzędnika, sługi i każdego wymyślonego stanu cnota i rozum najpierwszy: *Pana Boga się bać*, a to wiedzieć, iż *choćby żaden człowiek na cię czego tajemnego nie wiedział, Pan Bóg wie, który złe karać zwykł — i to jest jego natura boska.*

Początek gospodarstwa.

Obora pierwszy fundament gospodarstwa ziemianinowi abo oraczowi rządnemu. Bo kędy stada bydła są, owiec, i inszych dobytków dostatek, tam już rola rodzi, żywność wszystka jest.... i domowy dostatek, i pieniądze spore.

Roli i ogrodów dobréj sprawie ziemia folgując, dobrze rodzi. A to gospodarza zdobi, pana i ubogiego bogaci.

(18) Bawić; zatrudniać się.
(19) Który.
(20) *Choćby* skrócone.
(21) *Imienie*=posiadłość.
(22) Niemi.
(23) Pamiętnik.

Robota kmiotków; to dochód albo intrata najwjętsza w Polsce wszędy.... którą robotę gospodarz tak ma szafować, coby kmiotków nie zubożył, a ku wjętszemu (24) pożytku co rok przywodził, bo to może pospołu stać u pilnego a podobnego gospodarza!!..... Na Podolu stawy, miody, dani chłopie....

Kto chce być sprawnym, folguj czasowi, darmo go nie puszczaj, bo kto ma czasu na zbyt, temu łatwiéj według jego kondycji wszystkiego dostanie (25).

A kto chce mieć czas, czasu swego kończ wszystko, nie zachowywaj na inszy. Bo drugi czas inszy przypadek może przynieść, któregó musisz jedno opuścić, co byś mógł oboje odprawić.

Jako pan tak też urzędnik i włodarz posłuszeństwa ma najbardziéj u czeladzi i poddanych strzedz. Zapowiedzi a rozkazania przestępstwo karać, wedle ważności rzeczy zapowiedzianéj; a to posłuszeństwo czyni.

Urzędnik, włodarz, ma być dworu bardzo pilen: rano wstawać— wszystko opatrzyć—dojrzeć jako czeladź rano wstawa, czego pilnuje— a nauczyć tego, aby każdy swego pilnował. I w wieczór i w południe ma to opatrować. Także i kmiotki do każdéj roboty ma rządnie rozrządzić, i kiedy co zrobią; kiedyby tego dnia nie mógł; tedy przecie dojrzeć, jeżli tak dobrze, jako rozkazał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(*Z Tyg. Roln.-Przem. Krak.*)

Najpotrzebniejsza znajomość używanych w gospodarstwie wiejskiém surowych materjałów.

(Dalszy ciąg).

O kruszczach.

Żelazo do kucia, czyli sztabowe.

Żelazo sztabowe zyskuje się też jeszcze następującym sposobem: Rzuca się surowiec do pieca płomieniem rozpalonego, porusza się go i miesza drągami i wpuszcza się z powietrzem kwasorodu, poczem wydobyte żelazo idzie do huty pod młot lub pod walce i wyrabia się na sztaby.

Sposób fryszowania, tj. częstsze, wolniejsze lub prędsze (naglejsze) topienie surowcu, i gwałtowność powietrznego strumienia, tudzież zastósowanie gatunków surowcu i ilości węgla, wszystko to razem i pojedyńczo wziąwszy, wywiera istotny wpływ na własności sztabowego żelaza, gdyż od wszystkich tych okoliczności zawisły jest stosunek domieszki kwasorodu i pozostałego, a napowrót wciągnionego węgliku. Jeżeli żelazo za wiele posiada węgliku, jest twarde i kruche, jeżeli zaś ma za wiele kwasorodu, natenczas wapieje i utraca niejako swoję spójność.

Dobre żelazo dla kowali powinno o ile możności być oczyszczone z węgliku, ale nie powinno być przejęte kwasorodem. W stanie zimnym powinno posiadać wiele giętkości, a w stanie ciepłym powinno dać się wyrabiać z łatwością, tudzież łacno zwarzyć. Własności te poznać można, tak u zimnego, jak u ciepłego żelaza po złamie, którego różne rodzaje są następujące:

Złam drobno-ziernity, świadczy o złém fryszowaniu, a jest znakiem zbytecznego węgliku. Żelazo takie jest kruche i rozsypuje się pod młotem. Zazwyczaj ma popękane kanty.

2. Złam grubo-ziernity oznacza mniéj węgliku; żelazo jest nie tak kruche, ale jeszcze znacznie twarde.

3. Złam kancity, czyli nasiekany, oznacza najwyborniéjsze żelazo, które już tylko bardzo mało węglika posiada. Kolor iego jest blady i mdły jak u ołowiu, a żelazo giętkie, ciągłe i mocne.

4. Złam plastrzyty, albo listkowaty, napotyka się zazwyczaj tylko u dobrych gruntów żelaza, które pochodzi z tego wskutych sztuk.

5. Złam czerwoniasty jest znakiem podlejszego żelaza od poprzedniego Rozpalone do czerwoności, kruszy się i pęka po kantach Trudne jest do wyrobienia; pomimo to posiadaję wyrobione z niego rzeczy potrzebną trwałość.

6. Złam błyszcząco-ziernity zawiera płaskie, błyszczące ziarna, a powstaje przez dodanie znacznéj ilości kwasorodu. Żelazo to nie da się w stanie zimnym ani kuć. ani giąć, chociaż na ciepło bardzo łatwo się wyrabia. Trwałość jego jest nieznaczna, dla czego na okucie jest niezdatne.

7. Złam bardzo grubo-błyszczący świadczy, że w składzie żelaza zbyteczna ilość kwasorodu się znajduje, i że takowe przechodzi już w sta zwapniałości i jest zatem nieużyteczne.

Zdarza się dość często, że w jednym i tym samym kawałku żelaza kilka wymienionych złamów razem się znajduje.

Próby żelaza w zimnym stanie są:

1. Gnie się sztaba żelaza doputy, dopuki się nie złamie; im dłużéj trwa to łomanie, tém giętsze i mocniéjsze jest żelazo.

2. Długiéj sztaby doświadcza się spuszczaniem na nię ciężaru, któren puszcza się w to miéjsce, gdzie sztaba nad wydrążeniem leży.

3. Doświadczając oraz żelaza w sztabach rzucaniem: wieszając sztabę w samym punkcie ciężkości ujętę po nad kańciatém kowadłem 20 stóp wysoko, a potem spuszczając ją ztamtąd na kant kowadła. Próba ta nie zdaje się jednak być pewną.

Proby żelaza na gorąco wychodzą na to, aby się przekonać czy żelazo dobrze się zważa i czy niejest czerwonawego złamu, czy się da dobrze ciągnąć, płaszczyć, zaginać w prosty kąt bez pękania, i czy można tuż przy końcu zrobić w niem dziurę.

Z tego co się powiedziało, widać jasno, że i kowal może zepsuć żelazo w robocie. Im więcéj żelazo pali się w ogniu i im częściéj, tém więcéj wciąga w siebie kwasorodu i staje się kruchsze; może się nawet w surowiec zamienić, jeżeli zanadto węglikiem przejdzie. Mowimy: żelazo się spaliło, skoro zanadto przesiąkło kwasorodem, a właściwie

---

(24) Pisać trza wjętszemu tj objętszemu, więcéj objętości mającemu. O czem powiedzieliśmy wyżéj.

(25) Wystarczy, wystanie.

zwapniało. Aby się żelazo nie paliło, trzeba je nakryć węglami lub piaskiem. Wielkie sztuki, niechcąc je palić powtórnie, najlepiéj, kiedy zaraz we fryszerni odrobią. Wiatr z miecha niepowinien nigdy wprost na żelazo zadymać. Za każdem kuciem ubija się w prawdzie żelazo, i oczyszcza z cząstek wapiennych, które jako zędra (hamerszlak) odpadają; lecz też za każdem rozgrzaniem dostaje żelazo nową zendrę, która znowu odpada i żelazu znaczy przynosi ubytek.

Do wyrabiania żelaza użyć węgli kamiennych, ponieważ one więcéj wydają gorącości i ognia, niż węgle drzewne. Ponieważ kamienne węgle są także rozmaite i pod względem dobroci różne; najlepiéj więc brać te, które sie grupią wpaleniu. One tworzą po nad strumieniem wiatru wychodzącego z miecha wypukłość, czyli sklepistość w kształcie pieca, i dla tego je też węglami pieczystemi nazywają. Tych użyć można jednak tam tylko, gdzie jest miech, albowiem same się nie palą i wnet sie zaduszą. Chcąc ich użyć do topieniu, trzeba je potłuc i zmieszać z mokrą gliną.

Ponieważ przy kuciu szczególniéj zależy na tem, aby na pewnem miejscu prędko i wielką wywołać gorącość; przeto należy rozłożyć ogień szeroko, i nadać mu, o ile można, wielką powierzchnią. Z tego więc względu można tylko drobnych użyć węgli, które mają w sobie części siarczane, gdyż te łatwo się z żelazem łączą i robią je czerwonawem Węgle takie można poznać po żyłach, pokazujących się przy łamaniu.

Po wsiach używają w kuźniach najczęściéj węgli drzewianych; można im dać pierwszeństwo, lecz tylko przy wyrabianiu stali gdyż ta wymaga mniéj gorącości, a zatem nie tak łatwo się spali. Jeżeli węgle kamiznne są bardzo tłuste, można je zmieszać z węglami z drzewa. Węgle z drzewa lekkiego są lepsze od węgli z drzewa twardego, albowiem pierwsze zawierają w sobie czyściejszy węglik, gdy drugie często zawierają kwasy, które na żelazo szkodliwy wpływ wywierają. Z tego samego względu są znów lepsze węgle z gałęzi, jak ze pnia.

Gatunki żelaza jakie pospolicie znajdują się w składach kupieckich.

Żelazo, jakie pospolicie sprzedają w kramach, ma następujące rozmaite nazwy, jako to: żelazo kowalskie, ślósarskie, żelazo sztabowe, obręczowe, płużne, kańciak, żelazo ciągnięte itd.

Bliżéj oznaczając, rozróżniamy:

1. Żelazo obręczowe, którego zazwyczaj 8—10 sztab idzie na centnar. Bywa grubo- i twardo-ziernite, a bierze się szczególniéj na obręcze do kół. Wyrabiają je z odchodu blachowego, lub ze starego żelaza.

2. Drugi gatunek obręczowego żelaza, 5—15 stóp długości, bywa szersze od pierwszego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co wspichrzach znajduje się): żyta czetwerti 416, Pszenicy czet, 2761, Jęczmienia czet 673 Owsa cze. 1362, Grochu czet. 51, Gryki czet. 153, Kaszy jęczmiennéj czet, 67 Kartofli 1039 Siana pudów 12,550, Słomy pudów 4605.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od Dnia 16 do 22 Września 1855 roku.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.		Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Zyta czetwert	11	68½			Siana fura 1-konna	3	—	6	—
Pszenicy „	15	1			„ „ 2-konna	6	—	9	—
Grochu	10	70			Słomy pud	—	23	—	—
„ cukrowego	—	—			„ fura zwycz.	2	85	4	20
Fasoli	14	2			Drzewa sosn. sążeń	7	44	—	—
Gryki	8	48			Wół dobry	37	—	49	—
Jeczmienia	8	98			„ średni	34	—	36	—
Owsa	5	59			„ lichy	28	—	33	—
Mąki pszen. przedniéj	20	67			Cielę	—	—	—	—
„ ordynarnéj	15	5½			Baran	2	83	—	—
„ żytnéj pytlowéj	11	66			Wieprz dobry	16	—	32	—
„ gryczanéj	11	56			„ sredni	14	—	15	—
Kaszy jaglanéj	15	99			„ lichy	12	—	13	—
„ gryczanéj zw.	15	25			Masła pud	7	80	—	—
„ drobnéj	27	67			Słoniny „	5	80	—	—
„ jęczm. perł.	29	52			Kartofli czetwert	3	48½	—	—
„ „ ordyn.	12	91½			Okowity wiadro	5	57½	—	—
Siana pud	—	36½			Szumówki wiadro	3	36	—	—

Sprowadzono w dniu 21 Września r. bież. 1855 z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 972 z różnych miejsc Królestwa — ogółem wołów sztuk 972, wieprzy 477, cieląt — z tych zakupili rzeźnicy tuteisi wołów sztuk 620, wieprzy 408, barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 (21 Września 1855 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	39	—	—
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	78	50	78	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł.	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs.	15	25	15	20
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	91	79	—	—
WEXLE.				
Berlin 100 talarów . . . 2 m.	99	15	—	—
Gdańsk 100 tal. . . . 2 m.	99	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . 2 m.	148	50	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . 3 m.	6	58	—	—
Petersburg 100 rs. . . . 1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków . . . 2 m.	78	98	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . 1 m.	87	75	—	—
Wrocław 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 90
„ „ „ „ od Listów zastawnych kop. 14 5/6
Nowa rossyjska pożyczka rs. 2 kop. 20 15/16

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować. — W Warszawie dnia 7 (19) Września 1855 roku.— Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny. T. H e r t z